

WYKŁAD INAUGURACYJNY

Radostaw Pasztaleniec OFM Cap
Papieski Uniwersytet Antonianum w Rzymie



LOGIA FRANCISZKA Z ASYŻU W ŹRÓDŁACH FRANCISZKAŃSKICH STATUS QUAESTIONIS I PERSPEKTYWY BADAWCZE

Czytając dzieła hagiograficzne zebrane w tomie *Źródła franciszkańskie*¹, łatwo zauważyć, że przytaczają one dosłownie wiele wypowiedzi Franciszka z Asyżu. Są pośród nich zarówno dłuższe wywody, często zaskakujące oryginalnością myśli, jak i zdawkowe odpowiedzi, będące spontaniczną reakcją na daną sytuację. Próbując odtworzyć proces redakcyjny dzieła hagiograficznego trudno sobie wyobrazić, aby ktoś notował od ręki każde zdanie wypowiedziane przez Franciszka. W umyśle uważnego czytelnika rodzi się zatem pytanie: mamy rzeczywiście do czynienia z autentycznymi słowami Biedaczyny czy może są to słowa wymyślone przez innych i z różnych powodów włożone w jego usta? A może jest jeszcze inaczej: nauczanie, pojęcia i niektóre kluczowe słowa pochodzą od Franciszka, natomiast szata literacka oraz kontekst, w którym są

1 *Źródła franciszkańskie*, red. R. Prejs, Z. Kijas, Kraków 2005.

umieszczone to może już dzieło hagiografów? Pytania te brzmią nieco banalnie, ale dotyczą ważnej kwestii, która nie może być pominięta w podejściu krytycznym do tekstów hagiograficznych i wymaga

Mimo iż kwestia autentyczności wypowiedzi Biedaczyny, przytaczanych w dziełach hagiograficznych była podnoszona przez uczonych wielokrotnie, to jednak do 2018 roku brakowało studium monograficznego na ten temat.

szczegółowego przeanalizowania. Mimo iż owa kwestia była podnoszona przez uczonych wielokrotnie, szczególnie przy okazji publikacji kolejnych edycji *Pism* Franciszka z Asyżu, to jednak do 2018 roku brakowało studium monograficznego na ten temat. Celem tego wykładu będzie przedstawienie niektórych wyników moich badań w tym zakresie, przeprowadzonych w ramach pracy doktorskiej na Papieskim Uniwersytecie Antonianum². Na początku nakreślę skrótowo hi-

storię zagadnienia, potem skupię się nad propozycją metody badania wiarygodności logiów, którą następnie krótko zilustruję analizując dwie konkretne wypowiedzi Franciszka.

Nim przejdziemy do meritum wykładu, warto poruszyć kwestię nazewnictwa. W literaturze przedmiotu wypowiedzi ustne Biedaczyny występujące w *Źródłach franciszkańskich* określane są za pomocą różnych terminów: *dicta*, *verba*, logia, powiedzenia, sentencje i inne. W tytule wykładu zastosowano określenie logia, gdyż nawiązując do terminologii aktualnie używanej w studiach biblijnych,

2 R. Pasztaleniec, *Deti di Francesco d'Assisi. Per l'attendibilità di alcuni discorsi diretti dell'Assisiata nella Compilatio Assisiensis. Dissertatio ad Doctoratum*, Romae 2018.

wskazuje ono na wszelkie wypowiedzi Franciszka przytoczone przez hagiografów w formie mowy niezależnej.

Przejdźmy do historii zagadnienia, by wspomnieć nazwiska autorów, którzy włożyli największy wkład w badania nad Franciszkowymi logiami. Problem z określeniem wiarygodności i charakteru słów Asyżanina przekazanych przez hagiografów pojawił się już w pierwszej drukowanej edycji jego *Pism*, opracowanej przez Lucasa Waddinga w 1623 roku³. Ten irlandzki brat mniejszy obok *scripta*, czyli *pism* przekazanych przez tradycję rękopiśmienniczą, opublikował również *verba*, czyli mowy, napomnienia, modlitwy, dialogi, apoftegmaty, proroctwa itd. – w sumie 202 teksty wyodrębnione ze źródeł hagiograficznych, znalezione zarówno w manuskryptach, jak i w pierwszych księgach drukowanych. Mimo imponującej ilości tego materiału, w zbiorze tym brakuje podejścia krytycznego – wiele z tych tekstów ma charakter apokryficzny, czasem są one swobodnie połączone – krótko mówiąc, ich wiarygodność wymagała dalszych badań. Należy jednak docenić intuicję Waddinga, który chcąc zebrać dziedzictwo myśli Biedaczyny nie wykluczył z niego dzieł hagiograficznych. Ta intuicja nie wzbudziła jednak większego zainteresowania u kolejnych edytorów *Pism* Franciszka: Leonarda Lemmensa oraz Henricha Boehmera⁴, którzy opublikowali swoje

3 B. P. Francisci Assisiatis *Opuscula. Nunc primum collecta, tribus Tomis distincta, Notis et Commentariis Asceticis illustrata*. Per Fr. Lucam Waddingum, Hibernum Menapien. Ord. Minorum Regul. Observ. Provinciae D. Iacobi, olim apud Salmanticenses Theolog. Professorem. Adiecta sunt, cum Appendice Opusculorum dubiorum, S. P. Vita et Elogia, Antverpiae 1623.

4 *Opuscula sancti patris Francisci Assisiensis. Sec. codices mss. emendata et denuo edita* a PP. Collegii S. Bonaventurae [ed. L. Lemmens], Ad Claras Aquas (Quaracchi) 1904; *Analekten zur Geschichte des Franciscus von Assisi. S. Francisci opuscula, regula paenitentium, antiquissima de regula Mi-*

edycje niemal równocześnie na początku XX w. Ich krytyczne podejście, oparte na analizie zbiorów pism Franciszkowych przekazanych przez główne manuskrypty, nakazuje im pominięcie tekstów pochodzących ze źródeł hagiograficznych oraz traktowanie z rezerwą metody Waddinga. Na powrót do tekstów odrzuconych przez nowożytnych edytorów nie trzeba zbyt długo czekać. Od lat 30-tych do lat 50-tych poprzedniego wieku pojawiają się w różnych językach kolekcje *dicta Francisci* w postaci niewielkich książeczek o charakterze popularyzatorskim⁵.

Na forum naukowym temat pojawił się na dobre w roku 1965, dzięki artykułowi Jacques'a Cambella⁶, który podejmując się oceny dzieła Waddinga, odniósł się krytycznie do obecnego w nim pokaznego zbioru *verba*. Studium Cambella zainspirowało Kajetana Essera do umieszczenia kilku logiów w opracowanej przez niego edycji krytycznej *Pism Franciszka z Asyżu* w 1976 roku⁷, w sekcji zatytułowanej *Opuscula dictata* (były to *Błogosławieństwo dla brata Bernarda, Testament Sieneński, Prawdziwa i doskonała radość*). Tytuł sekcji okazał się nietrafiony, gdyż powszechnie przyjmuje się, że wiele pism Biedaczyny było przez niego dyktowane, jednak intuicja Essera, aby w przypadku logiów odróżnić treść, mogącą mieć znamiona autentyczności, od ich formy pisemnej, która mogła być późniejsza i mogła ulec różnym zewnętrznym ingerencjom, jest

normum, de stigmatibus s. patris, de Sancto eiusque societate testimonia mit einer Einleitung und Regesten zur Geschichte des Franciscus und der Franciscaner, herausgegeben von H. Boehmer, Tübingen - Leipzig 1904.

5 Dla przykładu zob. *The Words of St. Francis. An anthology*, compiled and arranged by J. Mayer, Chicago 1952.

6 Por. J. Cambell, *Ecrits et paroles de S. François d'après les Opuscules de Wadding*, "Franziskanische Studien" 47 (1965), s. 73-104.

7 K. Esser, *Die Opuscula des hl. Franziskus von Assisi. Neue textkritische Edition*, Grottaferrata 1976.

jak najbardziej słuszną. Mimo dwuznaczności określenia użytego przez tego edytora, temat został podchwycony przez wielu badaczy, którzy potwierdzili konieczność dalszych studiów nad logiami oraz oceny ich autentyczności. To wyzwanie zostało podjęte w sposób szczególny przez Giovanniego Miccoli, który zbierając wyniki swoich wcześniejszych studiów, opublikował w 2002 roku w jednej z włoskich edycji *Pism Franciszka*, zbiór 8 logiów oraz wyszczególnił motywy, dla których uważa je za „zasadniczo autentyczne”⁸. To ostatnie sformułowanie mówi wiele o podejściu tego uczonego do wyników swoich badań: w określeniu autentyczności jakiegoś powiedzenia, nie chodzi o pewność, że wszystkie słowa zacytowane przez źródło hagiograficzne zostały tak samo wypowiedziane przez Franciszka. Chodzi bardziej o wykazanie przesłanek, że konkretne wypowiedzi pochodzą od niego, nawet jeśli nie zawsze jest możliwe potwierdzić prawdziwość każdego wyrazu w nich występującego. Wkład Miccolego polega na zaproponowaniu różnych metod, które można użyć do badania kolejnych logiów i zakwalifikować je do jednej z trzech kategorii: pierwsza to słowa Franciszka przekazane zasadniczo wiernie i w oryginalnym

Intuicja, aby w przypadku logiów odróżnić treść, mogącą mieć znamiona autentyczności, od ich formy pisemnej, która mogła być późniejsza i mogła ulec różnym zewnętrznym ingerencjom, jest jak najbardziej słuszną.

8 Por. G. Miccoli, *Parabole, "logia", detti*, w: Francesco d'Assisi, *Scritti*, a cura di A. Cabassi, Padova 2002, s. 501-548. Edycja ta została 7 lat później wydana w j. polskim: *Pisma św. Franciszka z Asyżu. Teksty łacińskie i starowłoskie w polskim przekładzie*, tłum. K. Kościelniak i inni, Kraków 2009.

kontekście; w drugiej grupie mamy do czynienia z autentycznym nauczaniem Biedaczyny, ale przekazanym w innej szacie literackiej lub w nowym kontekście; trzecia zaś zawiera wypowiedzi, które prawdopodobnie zostały wymyślone przez hagiografów, a umieszczenie ich jako mowy niezależnej jest jedynie zabiegiem literackim.

Badając teksty hagiograficzne trzeba mieć świadomość różnych możliwych deformacji pamięci historycznej (czasami niezamierzonych przez autorów), ale to nie oznacza, że nie mogą być one źródłem dla historii.

Pół wieku studiów nad logiami sprawiło, że temat nie mógł być pominięty w najnowszym wydaniu krytycznym *Pism* Franciszka przygotowanym przez Carla Paolazzi w 2009 roku⁹. Ten ostatni edytor nie tylko opowiada się za wiarygodnością trzech tekstów wskazanych jeszcze przez Cambella oraz uważa *List do Jakobiny* za „prawdopodobnie wiarygodny”, ale również dostarcza wielu cennych wskazówek odnośnie metody badań.

Zanim przejdziemy do zaprezentowania perspektyw badawczych, proponuję kilka uwag natury metodologicznej, wynikających z podsumowania *status quaestionis*. Choć do rozwoju studiów nad logiami Franciszka przysłużyło się umieszczenie ich w różnych edycjach jego *Pism*, to jednak należy uznać, że teksty te zostały przekazane przez tradycję hagiograficzną i uwzględnić cechy tego gatunku literackiego. Ów gatunek posiada właściwe sobie sposoby narracji, kopiowanie wcześniejszych modeli świętości, dobór relacjonowanych wydarzeń, charakterystyczne słownictwo itd.

⁹ Francisci Assisiensis *Scripta*, critice edidit C. Paolazzi, Grottaferrata 2009.

Dlatego badając teksty hagiograficzne trzeba mieć świadomość różnych możliwych deformacji pamięci historycznej (czasami niezamierzonych przez autorów), ale to nie oznacza, że nie mogą być one źródłem dla historii. Należy jednak pamiętać, że w prawidłowym procesie badawczym konieczne jest poznanie jakie były intencje autora danego dzieła, jego typowe zabiegi literackie, następnie określenie ewolucji poszczególnych świadectw oraz znalezienie czynników, które mogły wpłynąć na ich proces redakcyjny. Stąd ważny wniosek, że uwaga badającego logia nie może ograniczać się do samej wypowiedzi Biedaczyny, ale obejmować cały jej kontekst, włącznie z informacjami o dziele jako całości oraz o historii materiału, z którego korzysta.

Druga uwaga odnośnie metody. Chcąc usystematyzować różne sposoby postępowania zaproponowane przez autorów zajmujących się logiami, można zebrać je wokół trzech zasadniczych działań: badanie kontekstu, czyli źródła, w którym znajduje się dana wypowiedź Franciszka, zestawienie wypowiedzi z jego *Pismami* oraz uważne przestudiowanie treści danego logionu. Warto zauważyć, że wiele z tych propozycji metodycznych zastosowanych w studiach franciszkańskich nie jest zupełnie oryginalnych. Często korzysta się w nich z metod wypracowanych przez biblistów, którzy dużo szybciej rozwinęli cały zespół kryteriów służących określeniu historyczności logiów Jezusa w Nowym Testamencie (np. kryterium wielu źródeł, kryterium nieciągłości itd.). Badacze tekstów franciszkańskich inspirowali się nieraz tymi kryteriami, choć nie zawsze przywołując je z nazwy. Śledzenie osiągnięć w biblistyce okazuje się być bardzo przydatne także dlatego, że pozwala pominąć niektóre etapy rozwoju badań, które nie przyniosły spodziewanych rezultatów, np. w studiach biblijnych można zauważyć tendencję do odchodzenia od podkreślania roli poszczególnych kryteriów, na rzecz połączenia ich w ramach jednej ścieżki postępowania.

Korzystając z doświadczenia biblistów w badaniach nad logiami proponuję nie tyle wypracowanie złożonych kryteriów, które byłyby w stanie bezspornie stwierdzić czy słowa przytoczone przez źródła były rzeczywiście wypowiedziane przez Biedaczynę czy zostały włożone w jego usta przez hagiografa, ale raczej wyodrębnienie

Korzystając z doświadczenia biblistów w badaniach nad logiami proponuję nie tyle wypracowanie złożonych kryteriów, ale raczej wyodrębnienie różnego rodzaju elementów czy argumentacji, które zebrane razem mogą potwierdzić wiarygodność danego logionu.

różnego rodzaju elementów czy argumentacji, które zebrane razem mogą potwierdzić wiarygodność danego logionu. Moje analizy skupiają się na znalezieniu różnych oznak (symptomów) oraz dowodów w ramach konkretnego postępowania badawczego, które zaczyna się od analizy sekcji, następnie perykopy, w której znajduje się logion, uwzględniając również ich miejsca paralelne, potem przechodzi w porównanie wypowiedzi Franciszka z cechami charakterystycznymi jego Pism, aby na końcu zatrzymać się nad samym przesłaniem w nim zawartym. By nadać badaniom bardziej systematyczny

charakter postanowiłem ograniczyć je do jednego źródła: *Zbiór asycki* (ZA). Dlaczego akurat ta kompilacja? Ponieważ należy do źródeł, które stawiają w centrum swojego zainteresowania słowa Franciszka, przekazując je ze szczególną wiernością; badania wskazują, że jest to tekst mało przerobiony przez redaktorów i w dużej części z pierwszej ręki; jego świadectwa w znacznym stopniu pochodzą od najbliższych towarzyszy Franciszka. Spróbujmy przedstawić na przykładzie dwóch fragmentów tej kompilacji różne argumentacje

czy pojedyncze wskazówki, które zebrane razem przemawiają za wiarygodnością danego logionu.

Pierwsza wypowiedź zaczerpnięta z numeru 10 to jedyny fragment w *Źródłach franciszkańskich*, który mówi o ikonie (ZA 10, 12-14):

Tak jak w wizerunkach Pana i błogosławionej Dziewicy, namalowanych na desce, czci się Boga i błogosławioną Dziewicę i ma się w pamięci Boga i błogosławioną Dziewicę – jednakże drewno lub malowidło niczego sobie nie przypisują, gdyż są tylko drewnem lub malowidłem – tak samo sługa Boży, jest jakby wizerunkiem, mianowicie dziełem Boga, w którym Bóg jest czczony z powodu swego dobrodziejstwa, lecz sam człowiek, podobnie jak drewno lub malowidło, niczego sobie nie powinien przypisywać, lecz Bogu samemu cześć i chwałę należy oddać, a sobie, dopóki żyje, zawstydzenie i utrapienie, ponieważ, ciało dopóki żyje, zawsze przeciwstawia się dobrodziejstwu Bożym.

Perykopa ta stanowi część sekcji od numeru 9 do 11 poświęconej pokorze, pod koniec której znajduje się stwierdzenie: "I wielokrotnie widzieliśmy na własne oczy, my którzy byliśmy razem z nim [...]" (ZA 9, 13). Tego typu wyrażenia zostały przeanalizowane przez Raula Manselli i według niego wyraźnie wskazują, że mamy do czynienia z wydarzeniami potwierdzonymi przez towarzyszy jako autentyczne¹⁰. Numer 10 rozpoczyna się od relacji o kazaniu Franciszka w Terni w obecności tamtejszego biskupa Reineria. Występowanie wielu szczegółów opisujących gesty i ruchy bohaterów sugeruje, że opisywał je naoczny świadek (np. biskup wstaje, wskazuje palcem na Franciszka, schodzą z podestu itd.). Ponadto, za wiarygodnością fragmentu przemawia fakt, że kiedy ten epizod został użyty przez Tomasza z Celano w jego *Życiorysie drugim*, bi-

¹⁰ Por. R. Manselli, *Nos qui cum eo fuimus. Contributo alla questione francescana*, Roma 1980.

skup jeszcze żył i mógł zweryfikować prawdziwość opisanej sceny. Następnie, chcąc opisać pokorę Franciszka, towarzysze przypominają jego powiedzenia, które ten zwykł mówić, gdy był nazywany „świętym”. Wśród nich mamy te słynne słowa: „Nie jestem jeszcze pewien, czy nie powinienem mieć synów i córki” (ZA 10, 9). Wydaje się niemożliwe, aby ktoś przypisał Biedaczynie tak kontrowersyjne zdanie, nie pasujące do obrazu średniowiecznego świętego. Takie słowa mogły być wypowiedziane jedynie przez samego Franciszka, a fakt, że jego towarzysze cytują je, świadczy o ich rzetelności w przekazywaniu wspomnień o nim. Na końcu tej perykopy zostaje przytoczony interesujący nas logion, który mówiąc o pokorze wprowadza ciekawe porównanie z dziedziny sztuki: jak wizerunek Pana namalowany na desce odsyła do Jego osoby, tak człowiek, nic sobie nie przypisując, powinien wskazywać na Boga i oddawać mu chwałę. Za wiarygodnością tej wypowiedzi przemawia obecność niektórych elementów stylu Franciszka, zebranych przez Giovanniego Pozzi¹¹, np. częste użycie charakterystycznych zestawień dwóch słów o bardzo bliskim znaczeniu¹². Warto zwrócić uwagę na strukturę zdania, zbudowanego z dwóch segmentów wprowadzonych przez łacińskie przyimki *sicut* i *sic*, podobną do struktury jednego zdania z *Napomnień* (Np I, 20-21). Oprócz tego, w cytowanej wypowiedzi jest wiele terminów i sformułowań użytych w *Pismach*, wśród których także te o dużym znaczeniu dla duchowości Franciszka, np. łaciński czasownik *attribuire* czy sformułowanie „ciało dopóki żyje, zawsze przeciwstawia się dobrodziejstwom

11 Por. G. Pozzi, *Lo stile di san Francesco*, „Italia Medioevale e Umanistica” 41 (2000), s. 7-72.

12 Pozzi wylicza w *Pismach* ponad sto takich sformułowań, które stanowią wyjątkową liczbę jak na dzieło średniowieczne. W naszym krótkim logionie mamy ich aż pięć, wśród których dwa występujące w *Pismach*: „honor et gloria” oraz „verecundia et tribulatio”.

Bożym” bliskie myśli św. Pawła (por. Ga 5, 17), które znajdujemy również w Np XII, 2. Ponadto warto zauważyć, że zaproponowana analogia między ikoną a człowiekiem wydaje się nie być do końca precyzyjna, w pierwszym segmencie odsyła się do Boga jako osoby przedstawionej przez ikonę, a w drugim do Boga, który stworzył człowieka i obdarza go wciąż darami. Aby analogia była bardziej dokładna, w pierwszym segmencie trzeba by mówić o tym, który napisał ikonę. Tymczasem to, co jest podkreślone to nie tyle funkcja estetyczna sztuki sakralnej, ale funkcja kontemplacyjna. W powiedzeniu można zauważyć wpływ teologii świętych obrazów wypracowanej w tradycji chrześcijańskiej w wyniku sporów w VIII w., jednak widać w nim również dosyć oryginalne jej zastosowanie. Podobnie jak ikona nie ma na celu przedstawić wiernie osoby Pana Jezusa czy Maryi, ale połączyć oglądającego ją z rzeczywistością oddziaływającą przez ikonę, podobnie sługa Boży nie powinien przyciągać uwagi do swojej osoby, ale odsyłać wszystkich do Tego, który przez niego działa.

Kolejny fragment zawiera interesujący logion o kuglarzach Bożych (ZA 83, 26-28):

Albowiem pragnął i mówił im, by najpierw ktoś z nich, kto umie przemawiać, wygłosił kazanie do ludu, a po kazaniu aby śpiewali „Pochwały Pana” jako kuglarze Pana. Po skończeniu „Pochwał”, chciał, by kaznodzieja powiedział do ludu: „Jesteśmy kuglarzami

Podobnie jak ikona nie ma na celu przedstawić wiernie osoby Pana Jezusa czy Maryi, ale połączyć oglądającego ją z rzeczywistością oddziaływającą przez ikonę, podobnie sługa Boży nie powinien przyciągać uwagi do swojej osoby, ale odsyłać wszystkich do Tego, który przez niego działa.

Pana i chcemy być wynagrodzeni przez was tym, abyście trwali w prawdziwej pokucie”. I mówił: „Kimże są bowiem słudzy Boży, jeśli nie swego rodzaju kuglarzami, którzy powinni poruszać serca ludzi i wznosić je ku duchowej radości?”

Perykopa 83, wewnątrz której znajduje się to powiedzenie, należy do długiej sekcji od numeru 77 do 93. Ta sekcja przez wielu uczonych uważana jest za jedną z najbardziej wiarygodnych części ZA (choćby dlatego, że występuje w niej siedmiokrotnie łacińska formuła „nos qui cum eo fuimus” analizowana przez wspomnianego wyżej Mansellego). Badany fragment opowiada

Kuglarz był postacią przeklętą przez Boga i niebezpieczną dla ludzi. Jest mało prawdopodobne, aby hagiograf włożył w usta Franciszka słowo tak kontrowersyjne i źle widziane przez Kościół, jeśli Biedaczyna rzeczywiście nie wypowiedziałby go.

o pobycie Franciszka w San Damiano, w oczekiwaniu na leczenie choroby wzroku w 1224 roku, w czasie którego napisał on *Pieśń słoneczną*. Po wskazaniach odnośnie używania tej laudy, umieszczona jest wypowiedź Biedaczyny, w której nazywa braci „kuglarzami bożymi” („iocularores Dei”). Porównanie tego logionu z *Pismami* Franciszka jest nieco problematyczne, gdyż wykazuje, że zasadnicze przesłanie wydaje się być z nimi zbieżne, ale słowa w nim użyte są bardziej zbliżone do słownictwa źródła. To zaś sugerowałoby

ingerencję redaktora tekstu hagiograficznego, a być może nawet jego autorstwo wypowiedzi. W tym jednak przypadku decydującą rolę w stwierdzeniu wiarygodności ma znaczenie sformułowania „kuglarze Boży” w średniowieczu. Termin *iocular* w XII i XIII w.

mógł wskazywać na mima, błazna, akrobatę, poetę, śpiewaka itp., czyli wszystkich tych, którzy poprzez swoje występy zapewniali rozrywkę na średniowiecznych placach. Problem jednak w tym, że w ówczesnym języku Kościoła termin ten miał konotację negatywną – kuglarz był postacią przeklętą przez Boga i niebezpieczną dla ludzi¹³. Jest mało prawdopodobne, aby hagiograf włożył w usta Franciszka słowo tak kontrowersyjne i źle widziane przez Kościół, jeśli Biedaczyna rzeczywiście nie wypowiedziałby go. Czyli w tym przypadku negatywna konotacja terminu w środowisku kościelnym przemawia za wiarygodnością całego powiedzenia. Do tego można również dodać spójność z zachowaniem Franciszka i z całą późniejszą tradycją. Mam tu na myśli różne teatralne gesty Biedaczyny na placach, np. gdy kazał się prowadzić nagi na powrozie

13 Dla ilustracji takiego podejścia warto zacytować fragment penitencjarza z XIII w.: „Są dwie profesje, które nie są niczym innym jak grzechem, chodzi o komedianów i nierządnicę.[...] W przypadku, gdy komedianci i nierządnicę przyjdą się wypowiadać, nie można nadać im pokuty, jeśli nie pozostawią całkowicie prowadzenia tego sposobu życia, bo inaczej nie mogą się zbawić”, L. Gautier, *Les épopées françaises. Étude sur les origines et l'histoire de la littérature nationale*, vol. II, Paris 1878, s. 200 oraz fragment kazania Wilhelma Peralda OP z XIII w.: „Trzeba zauważyć, że błazen jest niczym koza lub małpa, którymi bawi się diabeł, pobudzając ludzi do śmiechu. Koza to zwierzę odrażające, małpa to zwierzę zdeformowane, błazny są zarówno odrażające, jak i zdeformowane. Są również niebezpiecznymi złodziejami. W rzeczy samej, kradną ludziom czas, od którego nie ma nic cenniejszego pomiędzy przemijającymi rzeczami tego żywota. Są pocieszycielami tych ludzi, którzy pracują w służbie diabła. Łagodzą fałszywymi rozrywkami trudy tych, którzy zaczęli już zmierzać ku potępieniu wiecznemu, aby nie osłabli na tej drodze. Ponadto, usypiają ludzi, gdy grzeszą, tak, aby diabeł mógł wciągnąć ich do piekła, skąd nikt nie będzie mógł ich wyciągnąć [...]”, G. Peraldo, *Summae virtutum ac vitiorum*, vol. II, Ludguni 1546, s. 881.

przed ludźmi albo gdy płakał wyznając zebrany swoje winy. Później zaś Bracia Mniejsi stali się tymi, którzy na porządku dziennym używali gesty, mimikę, emocjonalność, czyli środki wyrazu,

Badania nad logiami, łącząc osiągnięcia studiów nad dziełami hagiograficznymi oraz badań nad „Pismami”, mogą przysłużyć się do odnalezienia właściwej równowagi w studiach franciszkańskich, pozwalając ciągle lepiej określić profil duchowy Biedaczyny z Asyżu.

które wcześniej należały wyłącznie do kuglarzy, tym razem jednak nie po to, aby przekazać coś skandalicznego, ale coś świętego. Stąd życzeniem Franciszka jest, aby bracia byli niczym kuglarze Boży. Warto zauważyć, że paradoksalność i oryginalność tego wyrażenia zawarta jest również w sposobie w jakim franciszkanie mają mówić o Bogu. Tak jak występy kuglarzy poruszały serca publiczności, tak słowa braci mają dotykać uczuć słuchaczy, nie po to jednak, aby wywołać zwykłą wesołość, ale doprowadzić do radości duchowej.

Zaprezentowałem jedynie dwa przykłady ilustrujące przyjętą metodę, za pomocą której warto w sposób systematyczny kontynuować badania. Trzeba zaznaczyć, że celem tych analiz nie jest pozyskanie nowych pism Franciszka, ale zweryfikowanie za pomocą narzędzi, które mamy dzisiaj do dyspozycji, w jakim przypadku możemy potwierdzić wiarygodność słów Biedaczyny przytoczonych przez *Źródła*. Jedną z zalet tak ustawionych badań jest połączenie osiągnięć studiów nad dziełami hagiograficznymi oraz badań nad *Pismami*. To zaś pozwala uniknąć przeakcentowania roli jednego z tych dwóch elementów literatury franciszkańskiej, a taką tendencję łatwo zauważyć w refleksji historiograficznej nad bibliografią z poprzednie-

go wieku. Jest to kolejny atut badań nad logiami – mogą przysłużyć się do odnalezienia właściwej równowagi w studiach franciszkańskich, pozwalając ciągle lepiej określić profil duchowy Biedaczyny z Asyżu.